

"Czternastka" na Ratajach ma już 60 lat

Do szkoły szli przez pole z... kapustą

W 1950 roku Szkoła Podstawowa nr 14 był najokazalszym budynkiem na... Ratajach. Gmach był doskonale widoczny już z daleka, gdyż wokoło były pola z kapustą, burakami lub obsiane zbożem. Było też mnóstwo ogrodów, pięknych ogrodów, gdyż tę część Poznania zamieszkiwali głównie rolnicy. W tym roku popularna "czternastka" obchodzi jubileusz 60-lecia istnienia.

– To szmat czasu. Wiele się na Ratajach zmieniło. Jednak tak jak przed 60-, czy 40-stu laty, tak i teraz jesteśmy dumni z naszej "budy" – mówi Tadeusz Stachowski, absolwent szkoły z początku lat 70., obecnie prezes zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej Osiedle Młodych.

Pierwszy dzwonek w szkole na Ratajach zabrzmiał 1 września 1950 roku. Miała siedem klas i działała pod kuratelą Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

– Stempel takiej szkoły widnieje jeszcze na wielu książkach w naszej bibliotece – mówi Barbara Czeszewska, obecna dyrektor Zespołu Szkół z Oddziałami Sportowymi nr 3 w skład którego wchodzi SP 14 i Gimnazjum nr 31.

Jak na owe czasy placówka była bardzo nowoczesna. Posiadała aulę, która w latach 50. pełniła rolę sali kinowej i teatralnej dla prawobrzeżnej części miasta. Z biblioteki szkolnej oprócz uczniów korzystali też mieszkańcy Rataj sprzed "okresu osiedlowego". Boom mieszkaniowy zaczął się w połowie lat 60. Rozpoczęto budowę osiedla Piastowskiego. Kamień węgielny pod budowę pierwszego bloku położył marszałek Marian Spychalski.

"Szkoła Podstawowa nr 14 była wtedy jedyną na terenie Rataj. Po obydwu stronach szkoły wyrastały nowe bloki z wielkiej płyty. Wytwórnia tych płyt znajdowała się po drugiej stronie linii tramwajowej. Na miejsce budowy płyty przywożono specjalną kolejką, której linia przebiegała tuż obok wejścia do szkoły i przez całe boisko sportowe, co uniemożliwiało prowadzenie lekcji wychowania fizycznego. (...) Mimo tych ograniczonych warunków lokalowych szkoła w roku 1967/68 liczyła około tysiąca uczniów. Lekcje odbywały się na dwie zmiany, a liczba uczniów w klasach często przekraczała 30-tu." – pisała we wspomnieniach Janina Brochocka, która we wrześniu 1969 roku została zastępcą dyrektora "czternastki".

Z sentymentem o latach edukacji w SP 14 mówi także Tadeusz Stachowski, któremu w pamięci najbardziej utkwiła anegdota związana z ogrodem przy ul. Szczytnickiej należącym do jego dziadków. Rosły w nim dorodne jabłonie i grusze. Zdarzało się, że uczniowie z pobliskiej szkoły robili dziurę w płocie i przychodzili na "darmowe" owoce.

– My nazywaliśmy takie akcje "strzembówką" – wspomina Tadeusz Stachowski. – W końcu jednak cierpliwość dziadka się wyczerpała. Wykopał dziurę, włożył do niej wielki gar wypełniony gnojówką. Ofiary pułapki były. Więcej nieproszonych gości nie mieliśmy.

A sama szkoła? W 1969 roku otrzymała imię Władysława Łokietka. Sześć lat później została mianowana szkołą sportową z kierunkami: pływanie i gimnastyka artystyczna. Z czasem szkoła skoncentrowała się na pływaniu. Tym bardziej, że jako jedna z nielicznych w Wielkopolsce miała bazę sportową tuż pod nosem. Obok niej otwarto bowiem 5. stycznia 1976 roku kryty basen.

– Mury "czternastki" opuściło wielu znakomitych sportowców. Wśród absolwentów jest czterech olimpijczyków: Artur Wojdat, Rafał Szukała, Rafał Piszcz i Marek Łbik – podkreśla Barbara Czeszewska. – Dwaj pierwsi to pływacy, a następni to kajakarz i kanadyjkarz. Wśród wychowanków jest również znakomita pływaczka Beata Kaszuba.

Kolejna ważna data w dziejach szkoły to rok 2002. Wtedy powstał Zespół Szkół z Oddziałami Sportowymi nr 3 w skład którego weszło Gimnazjum nr 31 i Sportowa Szkoła Podstawowa nr14.

– Nasi uczniowie to wielokrotni medaliści mistrzostw Polski w pływaniu i rekordziści kraju. Od wielu lat szkoła zajmuje pierwsze miejsce w Wielkopolskiej Lidze Pływackiej – dodaje dyrektor Czeszewska.

Obecnie dyscyplinami wiodącymi są pływanie i tenis stołowy. Jednak – jak podkreśla Barbara Czeszewska – nauka w szkole sportowej to nie tylko dbałość o rozwój fizyczny dzieci to także możliwość wszechstronnego rozwoju osobowości dziecka poprzez udział w dodatkowych zajęciach lekcyjnych i pozalekcyjnych – szachowych, teatralno-tanecznych, językowych, plastycznych, muzycznych, poetyckich.

– Nasi uczniowie to finaliści wojewódzkich olimpiad przedmiotowych. Uzyskują wysokie lokaty w wojewódzkim konkursie matematycznym „Kangur” są finalistami konkursu Złota Żabka – język polski, matematyka. Szkoła osiąga wysokie wyniki z egzaminów zewnętrznych, wyżej niż średnia miasta Poznania – cieszy się Barbara Czeszewska.

W tym roku najważniejszym wydarzeniem było nadanie Gimnazjum nr 31 imienia Macieja Frankiewicza, zmarłego w ubiegłym roku zastępcy prezydenta Poznania, który był wielkim przyjacielem szkoły.